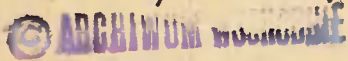


Relacje z pobytu w ZSRR w latach 1941-1946

Wpis



52

Leokadia Zholińska z d. Brodowska ur. 18.06.1924 r

w Szumowie koło Zambrowa, woj. białostockie.

W rodzinnej miejscowości został jej wybuch II wojny światowej. Najpierw do Szumowa wkroczyli Niemcy, a 15.10.1939 r. przekroczyli całą okolicę wojskami radzieckimi. W Szumowie przeprowadzone były dwie duże wyprawy ludności polskiej w głąb Związku Radzieckiego. Pierwsza, w lutym 1940 r. objęła wydmutki parafianych, wojskowych, policjantów, leśniczych i gajowników. Druga masowa wyprawa rozpoczęła się 20.06.41. Wywołano wtedy rodziny ukrywających się wojskowych oraz rodziny tych, którzy nielegalnie przeszli pod okupację niemiecką. Rodziny te historycznie były mianem nędzom przez miejscową ludność żydowską.

20.06.1941 o godz. 24.⁰⁰ dom Brodowskich w Szumowie został otoczony przez wojsko i milicję. Światłomierze obudzeni domownicy dostali pół godziny czasu na spakowanie niezbędnych rzeczy. W domu przeprowadzono skrupulatny rewidz. Szukano ojca rodziny (ochotnika z 1920, legionista, podoficer rezerwy), który zaproszony przez Niemców do pracy ukrywał się w okolicy, a następnie przedostał się pod okupację niemiecką. W momencie przeprowadzenia deportacji w domu Brodowskich znajdowała się matka rodziny i dwóch dzieci. Wszystkich zostawiono w domu zabrano na przygotowanie furmanki i odwieziono pod konwojem do stacji kolejowej w Świdoku. Tam przez całą noc zwożono przesiedleńców.

do wywózki ludzi z pow. ostrołęckiego i łomżyńskiego. Wszystkich przemieszczonych do Śmiedawy ładowano do wagonów towarowych. Pociąg składał się z ok. 20 wagonów, a wagon w którym jechali Brodowscy zajmowało ok. 25 osób, wszyscy z sumowem. Znalazły się tam m.in. dwie rodziny Brodowskich - 7 osób, rodziny Kuriatkovskich - 5 osób, Gliniscy - 4 osoby, Hędołowscy - 3 osoby, Gumowscy - 4 osoby, Olszewscy - 3 osoby, oraz some Amieła Szumowska. 21.06.1941r. pociąg ruszył ze Śmiedawy i rozpoczął się 26 dniowa podróż na miejsce zesłania. Trasa przejazdu miała przebiegać przez Białystok, Ułinińsk (tu dowiedzieli się o wybuch wojny niemiecko-radzieckiej), Smoleńsk, Urokiers, Świerdłowsk, Omsk, Nowosybirsk do Irtyjskiego kraju. W czasie całej podróży nie dano wyróżnionym siedzącej jedzenia. Musieli co najmniej gospodarować skromnymi zapasami zabranymi w pospiechu z domu. Raz dziennie podawano tylko „kpietok” czyli przygotowaną wodę. 17.07.1941 pociąg zatrzymał się w tej samej miejscowości „19 rozjeżdżanie” wyładowano kilka wagonów i przeprowadzono przesiedlenie przez las do wsi Lebieżka w rejonie Barnau. Tu zakwaterowano ich w drewnianych barokach przedsiębiorstwa eksploatującego okoliczne lasy. Baroki składały się z 4 izb, w każdej izbie o pow. ok. 20 m² mieszkali 3 rodziny (Brodowscy mieszkali w 1 pokoju w 13 osób). W Lebieżce osadzono ogółem ok. 50 Polek w większości kobiety i dzieci. Przez mosty prze 5 lat mieszkali tam m.in. wyznaczeni w tym miejscu mieszkańcy

szumowe oraz tymczasem z pow. ostrołęckiego
Długoboccy - 5 osób dnie pomie Grochowickie - matka
z córką.

Następnego dnia po przyjeździe pod straż, więźniarzy
zabrano wszystkich Polaków do pracy w lesie.

Niektórzy mężczyźni ścinali drzewa, a kobiety i
dzieci pielęgnowały szałki lesne i zbierały nasiona
atakacji. W tym czasie nie dawano pracującym żadnych
posiłków w mieszkaniu zapłacie natomiast się w samo-
nynkowej cenie bochenka chleba. Polacy utrzymy-
wali się ze sprzedaży mlecznego dobytku zabra-
nego z domu.

Jesienią 1944 roku gdy dotarła do Lebiazki
wiadomość o podpisaniu umowy polsko-radzieckiej
z 30. 08. 1944 r. zwolniono kobiety i dzieci z obowiązku
pracy, przestano ich pilnować, choć nie pozwolono
na zmianę miejsca pobytu. Od tej pory nazywano
ich „bieżeńcami”.

Leokadia Brodawska zatrudniła się w miejscowym
kolchozie, gdzie pracowała przy przebieganiu wozów.
Wszystkim pracującym przydzielono $\frac{1}{2}$ kg chleba dziennie,
natomiast rodzinie pracujących przysługiwano 20 kg.
chleba na osobę. Przez cały okres pobytu w Lebiazce
(5 lat) Brodawszy nie widzieli matki, siostry, jej i myki.
Dzieci natomiast pod dostatkiem jaryzyn i owoców,
szczęśliwie od wiosny 1942 r., gdy większość Polaków
zatrudniła się w ewakuacyjnym z Instytutu
Wzajemności. Od 1942 Polacy zorganizowali szkoły
dla dzieci. Naukę obejmowała 4 pierwsze klasy, a uczyły się

tam wszystkie polskie dzieci.
 Brat Leokadii, Hieronim Brodowski (trzydziestoletni
 chłopiec) wiosną 1942 r. uciekł samotnie z Lebiażki,
 dotarwszy pieszo przez taję do Barnau odnosił
 przedstawicielowi tworzącego się wojska i w ten sposób
 trafił do szkoły junaków. Nikomu więcej z
 Polaków osiedzonych w Lebiażce nie udało się dotrzeć
 do tworzącej się armii.

W końcu 1942 po wyprowadzeniu Armii Polskiej
 do Peraji w Lebiażce odbyła się tzw. pasportyzacja
 czyli wydanie wszystkim Polakom pasportów
 radzieckich. Z zaleceniem, że powrotem do Polski miały
 nie być. Od początku 1943 r. do Lebiażki zaczęli
 przyjeżdżać przedstawiciele Związku Patriotów Polskich
 w celu rejestracji zamierzającej się tam ludności
 polskiej. W kilka miesięcy później ponownie wszystkie
 młodych mężczyzn do tworzącej się armii gen.
 Berlinga. W sumie wyjechało do wojska 8 osób:
 Chodźca, Kmiotkowski, Hędołowscy, dwóch braci
 Nizynskich i dwie kobiety ochotniczki. Pozostali Polacy
 pracowali w większości do końca pobytu w Lebiażce
 w Instytucie Wychownictwa. Praca trwała cały dzień
 w surowym klimacie Syberii razem z zatrudnio-
 nymi tam Rosjanami. Pierwszą treść, że zima
 w Kijowskim kraju trwała zwykle od 15.10 do
 15.04., a mrozy dochodziły do 55 st.C. Z tego
 powodu zdarzały się bardzo poważne odmrożenia,
 choć wydawano zimę natychmiast odzież ochronną
 wszystkim pracownikom. W 1944 r. wszyscy pracownicy

J. W. otrzymał 100 m² ⁻⁵⁻ działki przyrodniczej,
gdzie mogli sadowić warzywa na własne potrzeby.
W czasie pięcioletniego pobytu w Lebiezku 2 grupy
mieszkańców tam Polaków zamieszkiwały tylko dwie
stomuszki i jeden młody chłopiec - Jurek Nizynski
na grzeczność. Pozostali zesłańcy mimo iż bardzo
wycieńszeni ciężką pracą, okropnymi warunkami
mieszkanymi, surowym klimatem i przede wszystkim
brakiem tłuszczu i białka w organizmie,
obawiali powrotu do kraju.

W lutym 1946 r. zapowiedziano powrót ~~Polaków~~
Polaków. Na pozycjonie dyr. J. W. Kulikowa (żona
poźnijszego marszałka, a wówczas ~~pułkownika~~
^{pułkownika})
zorganizowała miłki bal, na którym ku wielkiemu
zaskoczeniu wszystkich podano były potrawy mięsne.
Dyrektor Kulikowa ~~na~~ podczas toastu wygłoszonego
w czasie przyjęcia stwierdził, że Polacy byli jej
najlepszymi pracownikami i szczerze żałuje, że
musi ich utracić.

Wyjazd z Lebiezki nastąpił 21.03.1946 r. Hucoli
Hugonem towanonymi wyposażeniem i praniem
amerykański składowy szł z konserwami i mięsami.
Transport skierowany był przez Kursk, Kijów, dworzec
do Slimic, skąd hucolacy udawali się swoim do
domów.

Oprócz Lebiezki Leokadie Brodawska zamieszkiwała
jeszcze położony 200 km na południe miejscowości
Alejsk. Mieszkała tam znaną rodzinę
Olszeńskich z Saurmowa. Honorowi życie było o tyle

lepiej, niż osiedzeni tam Polacy pracowali
w kombinacie masywnym, co dotyczy pewnie mo-
drosi lepiej odzyskanie się.

Spisano w Horszowie w czerwcu 1987 r.